

Klara Zetkin (5 lipca 1857 w Wiederau, w Królestwie Saksonii - 20 czerwca 1933 w Archangielskoje)

Archangielskoje pod Moskwą, początek czerwca 1933 roku.

- Witaj, Klaro, jestem Twoją prapraprawnuczką, jesteś moją prapraprababką, dzięki tobie jestem bogaczką, bo zostawiłaś spory spadek, z którego pełnymi garściami korzystam. Czy wiesz, że świat nadal obchodzi Międzynarodowy Dzień Kobiet, którego pomysł rzuciłaś na I. Międzynarodowej Konferencji Kobiet w Kopenhadze?

- A więc 100 lat* to za mało, żeby zmienić los kobiet na lepsze i przestać w dniu święta kobiet dopominać się o nasze prawa?

- Przez te sto lat zmieniło się bardzo dużo, bardzo dużo na lepsze, trochę na gorsze, a jeszcze trochę na całkiem inne, tak inne, że nie poznałabyś mojego świata, kobiety mają już bardzo wiele z tego, o co walczyłaś...

- Mają prawa wyborcze? Zarabiają tyle samo co mężczyźni? Nie mów!

- Bardzo wiele to nie wszystko. Prawa wyborcze kobiet są już prawie powszechne w wielu miejscach na świecie, ale różnice w zarobkach bywają ciągle jeszcze i duże, i częste wszędzie.

- A więc przez 100 lat nie dało się tego wyrównać?

- Wielu rzeczy nie dało się wyrównać, Klaro. Jesteś starą mądrą kobietą, rozumiesz więc, że nic w życiu nie jest proste, a najbardziej samo życie. Życie jest pełne paradoksów, niespodzianek, niewiadomych, zobacz sama, uciekłaś z Niemiec po tym, jak Hitler doszedł do władzy, do kraju, który uważasz za sprawiedliwszy, ale bilans nie będzie tak wyglądał, jak ci się zdaje, tam system totalitarny doprowadzi do katastrofy humanitarnej, tutaj także...

- Bo widzisz, szkoda, że my, kobiety, nie jesteśmy u władzy!...

- Być może masz rację, gdyby Hitler była kobietą..., gdyby Stalin była kobietą...? Ale wtedy i systemy władzy musiałyby się bardzo zmienić, może to ani mężczyźni, ani kobiety, ale wspólnie wypracowane wartości dałyby nam szansę na wolność, równość, braterstwo...?

- Siostrzeństwo, siostrzeństwo, droga siostrzko z przyszłości! Sama widzisz, nawet język nas dyskryminuje!

- Braterstwo czy siostrzeństwo... ruch wyzwolenia kobiet od twoich czasów do moich przybierał tak różne formy, tak się zmieniał, tak ewoluował, że nie tylko język wraz z nim się zmieniał, ale i nasze rozumienie pewnych pojęć zmieniło się na tyle, że my, kobiety, nie musimy się już zaperzać o każdą formę gramatyczną.

- Ale język odzwierciedla przecież rzeczywistość...!

- Do pewnego stopnia na pewno, jednak mija czas naszych kompleksów niższości wobec mężczyzn i powoli zaczynamy dostrzegać, że nie chodzi o walkę płci, nie o zażartą konkurencję między płciami, ale o prawo do różnorodności, poszanowanie inności a zarazem wzajemne wspieranie się, a nie łapanie za słówka. Jeśli jednak chcesz, mówmy od dziś wolność, równość, wspólność...

- Wspólność, community... to brzmi znajomo...

- Klara, komunizm, w który tak wierzyłaś, skompromitował słowo „wspólność”, jak Hitler skompromituje starożytny symbol słońca, swastykę - jak bardzo, nawet ci do głowy nie przyjdzie, Ty tego na szczęście już nie dożyjesz - mam jednak nadzieję, że nadejdzie taki świat, w którym będziemy święcić Międzynarodowy Dzień Współpracy Kobiet i Mężczyzn, do tego jednak czasu pewne sprawy musimy uporządkować. Ty byłaś przed nami, po nas będą następnymi... Jesteś już u kresu życia, chorujesz, straciłaś wzrok, nie wszystko, w co wierzyłaś sprawdziło się, ale w 100 lat po tym, jak przemawiałaś w Kopenhadze nadal cię pamiętamy obchodząc Międzynarodowy Dzień Kobiet, choć obchody te są już całkiem inne i o co innego nam na dzień dzisiejszy chodzi.
[1]

- Mogę więc spokojnie umrzeć?

- Możesz, twoje dziedzictwo będzie procentować, my, kobiety, będziemy walczyć o nasze prawa w dniu naszego święta oraz przez resztę dni roku aż równouprawnienie stanie się faktem dokonany. Mamy też w wielu mężczyznach wiernych sojuszników.

* * *

Klara (Clara) Zetkin z domu Eissner, Niemka o żydowskich korzeniach i rosyjskim nazwisku po mężu zmarła 20 czerwca 1933 roku w Archangielskoje, przeżywszy prawie 76 lat (urodziła się 5 lipca 1857 w Wiederau, w Królestwie Saksonii). Była socjalistką i żoną socjalisty, komunistką, miała mieszkanie w ZSRR, gdzie często bywała... To z jej inicjatywy ustanowiono obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet, które porewolucyjny rząd Rosji komunistycznej uznał za święto państwowe i wykorzystywał do ideologicznych celów, m.in. do walki z Cerkwią Prawosławną.

Z tego właśnie powodu niektórzy kontestują to świeckie święto. Wprawdzie obchody Dnia Kobiet miały miejsce po raz pierwszy dnia 20 lutego 1909 roku w Stanach Zjednoczonych, a więc zanim Klara Zetkin rzuciła hasło ustanowienia Międzynarodowego Dnia Kobiet i na długo przed rewolucją październikową, a geneza święta kobiet sięga starożytności, ale są tacy, którzy nie lubią wszystkiego, co kojarzy się z komunizmem i na nich rady nie ma.

Bo w końcu co w tym złego, że w Polsce Ludowej obdarowywano w ten dzień w biurach i zakładach pracy pracujące kobiety goździkami i nylonowymi pończochami? Nie wszystkie goździki były podwiedle, choć dziś właśnie tak się je wspomina, a z rajtek i pończoch zawsze się można było ucieszyć, choć dziś się to chętnie wyśmiewa.

I, żeby nie było jak w PRL-u, premier Hanna Suchocka zniosła w 1993 oficjalne obchody Święta Kobiet. Jakby nie było już kobiet, jakby sama nie była kobietą i jakby równouprawnienie dokonało się wraz ze zmianą ustroju. Tymczasem Polska jest na 40 miejscu w rankingu państw pod względem stopnia cywilizacji, na szarym końcu wśród państw zachodnich z powodu, raz, biurokracji i, dwa, dyskryminacji kobiet właśnie.

W setną rocznicę ustanowienia Międzynarodowego Dnia Kobiet zarówno w świecie jak i w Polsce wiele jest jeszcze do zrobienia. Polski Sejm zgodził się co do tego, że równe wynagrodzenie kobiet i mężczyzn nadal jest teorią i że udział kobiet we władzy ciągle „nie odpowiada ich potencjałowi i kompetencji”. Podkreśla też, że ciągle nie docenia się udziału kobiet w rodzeniu i wychowywaniu dzieci.

Dodajmy, że nie docenia się tego w przeliczeniu na wynagrodzenie. Ciągle jeszcze jest tak, że kobiety mają po prostu mniej pieniędzy, choć spośród osób samotnie wychowujących dzieci przeważająca ilość to kobiety. Kobiety zarabiają mniej za tę samą pracę, ale muszą dzielić zarobki z dziećmi. Mężczyźni ciągle jeszcze nie rozumieją, że im więcej spadnie na barki kobiet, tym gorszym społeczeństwem będziemy, że uderza to w całe społeczeństwo, w kobiety i mężczyzn w tym samym stopniu.

Polscy mężczyźni u władzy nie chcą też w swojej większości zaakceptować, że skoro to kobiety zostają matkami i

to na nich spoczywa ciężar wyprowadzenia dzieci na ludzi, to powinny mieć pełne prawo do decydowania o tym, czy chcą mieć dzieci a jeśli nie chcą, a zaszły w niepożądaną ciążę, to powinny mieć prawo do jej przerwania. Ktoś kiedyś powiedział, że gdyby to mężczyźni zachodzili w ciążę, prawo do aborcji dawno by już było powszechną normą.

Również wiele kobiet-Polek zapomina o tym, że w prawie do samostanowienia mieści się prawo do decydowania o tym, czy i kiedy chce się być matką. Albo też nie chce wcale. W łamaniu tego prawa swą niechlubną rolę pełni Kościół dyktując kobietom swoje prawa i napiętnowując te kobiety, które temu się sprzeciwiają. A kobiety-Polki, często mniej suwerenne, mniej autonomiczne niż mężczyźni, za to bardziej zaharowane i zastrachane ulegają presji zdominowanego przez Kościół środowiska.

W święto kobiet zacytuję więc fragment z ważnej i poważnej książki Kazimiery Szczuki ku rozwadze nie tylko mężczyzn, ale także kobiet i nie tylko „zwykłych” kobiet, ale kobiet-pisarek, -artystek, -dziennikarek:

"...niechęć pisarek i artystek wobec możliwej, choćby fikcyjnej, identyfikacji z 'tą, która usuwała', jest niewątpliwym śladem stanu zbiorowości milczących i zgnębionych polskich kobiet. Dziś pisarki nie znajdują języka dla opowiedzenia o rzeczach zakazanych, mimo iż ten język już kiedyś w polskiej literaturze istniał." ("Milczenie owieczek. Rzecz o aborcji").

Żeby jednak przyjemniej zakończyć tekst będący wspomnieniem Klary Zetkin i trochę też nacieszyć się świętem nas, kobiet, dodam, że goździki uważam za wyjątkowo piękne kwiaty, że wyhodowano je w najprzeróżniejszych kolorach i odmianach, że można z nich ułożyć przepiękne klasyczne bukiety i ultranowoczesne kompozycje w połączeniu z innymi kwiatami lub też nie i że kwiaty zawsze są przez większość kobiet mile widziane, a już z okazji Dnia Kobiet szczególnie.

* * *

- *O nas się nie martw, Klaro, damy sobie radę, w końcu osiągniemy to, o co chodziło tobie, o co chodzi nam, poza tym coraz więcej mężczyzn widzi konieczność zmian dla dobra całego społeczeństwa. Ale musisz wiedzieć, że my, kobiety za sto lat, widzimy świat inaczej niż ty. Nasz świat, to nie tylko nasza kultura, to cały świat, my myślimy globalnie.*

- Czy jednak ingerowanie w inne kultury nie jest uzurpowaniem sobie praw, których nie macie?

- *Nie, Klaro, solidaryzujemy się z wszystkimi kobietami świata, a one solidaryzują się z nami, to zmieniło się diametralnie.*

- Więc zmiany w kierunku równych praw obu płci dotyczą innych kultur także? Trudno mi to sobie wyobrazić, dla nas świat islamu, świat licznych religii Indii, Afryki to był odrębny świat. Nawet islam w granicach Związku Radzieckiego to był dla nas zewnętrzny świat.

- *My natomiast walczymy o zmiany na lepsze w skali całego globu. Jeśli wyznawcy islamu uważają, że ich 9-letnie córki można wydawać za mąż za dojrzałych a nawet wiekowych mężczyzn, sprzeciwiamy się temu. Dziś informacja obiega świat w mgnieniu oka, jeszcze nie wszystkie kobiety mają do niej dostęp, jeszcze nie, ale wkrótce będą miały. Coraz więcej kobiet i ich światłych mężczyzn, ojców, braci, synów, widzi konieczność zmian.*

- Więc jest nadzieja, że będzie coraz mniej przemocy? Coraz mniej wykorzystywania słabszych? Kobiet? Dzieci?

- *Przed nami dużo pracy, ale mamy już takie kobiety jak na przykład Hinduska Arundhati Roy, z wykształcenia architektka, z zawodu pisarka i publicystka, z przekonania feministka, pomyślałabyś? Takich kobiet jest coraz więcej. Kobiety z Afryki dostają za swą działalność najwyższe światowe nagrody, kobiety z Azji robią filmy o*

wydarzeniach w swoich krajach, kobiety z Ameryki Południowej biorą udział w międzynarodowych konferencjach...

- A co na to ich mężczyźni?

- Wiesz, ważne, co one same. Mężczyźni? Ci, którzy tkwią w patriarchacie w końcu będą musieli uznać zmiany, bo ich matki, siostry, żony, córki będą się coraz bardziej sprzeciwiać starym niesprawiedliwym prawom. Dziś już hasło „Proletariusze wszystkich krajów” przeszło do lamusa, ale kobiety wszystkich krajów zmierzają ku wolności, tego możesz być pewna. To prawda, w różnym tempie, ale w jednym kierunku...

- Jestem już stara i ślepa, widzę jednak, że warto było poświęcić życie dla walki o równe prawa dla obu płci.

- Warto było, Klaro, warto było. Nie wiesz, co to jest „manifa”, byłabyś zdziwiona, gdybyś widziała jak walczymy także o prawa dla związków homoseksualnych, że domagamy się prawa do adopcji dzieci przez pary jednej płci, że żyjemy w wolnych związkach, jeśli tego chcemy, ale wszystko to zaczęło się od takich niezłomnych kobiet jak ty. Jesteś w naszej wdzięcznej pamięci. Jesteś jedną z nas. Składam na twoje ręce bukiet z setki czerwonych goździków, to dla ciebie...

* * *

*Tekst napisany w 2010 dla www.racjonalista.pl:

Dzień Kobiet - 100 lat do wolności

* * *

LITERATURA:

Simone Veil: „O prawo do aborcji”, wyd. Sic!, Warszawa 2005

Kazimiera Szczuka: „Milczenie owieczek. Rzecz o aborcji”, wyd. W.A.B., Warszawa 2004

Agnieszka Graff: „Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym”, wyd. W.A.B., Warszawa 2001

* * *

W powieści "Dzwony Bazylei" Louisa Aragona Klara Zetkin jest przedstawiona jako ideał kobiety - zaangażowanej w politykę wbrew stereotypom, stałej w poglądach, a zatem osiagającej największy możliwy w społeczeństwie kapitalistycznym zakres wolności osobistej.

W epilogu ukazany zostaje kongres II Międzynarodówki w 1912, w katedrze w Bazylei. W mieście obecni są delegaci wszystkich sekcji organizacji. Jean Jaurès wygłasza wielką mowę antywojenną. W ostatnim dniu kongresu głos zabiera działaczka Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej Clara Zetkin, którą Aragon - w odróżnieniu od innych występujących w utworze kobiet - przedstawia jako kobietę przyszłości, prawdziwie godną opiewania.

Powieść "Dzwony Bazylei", pierwsza z cyklu "Świat rzeczywisty", opublikowana po raz pierwszy w roku 1934. Było to dzieło przełomowe w dorobku autora, potwierdzające jego zerwanie z lansowanym wcześniej surrealizmem na rzecz realizmu o wyraźnej wymowie ideologicznej. Pisarz traktował od tej pory pisane przez siebie powieści nie tylko jako dzieła literackie, ale również marksistowskie analizy społeczne, mające zachęcać czytelnika do zaangażowania się w ruch robotniczy.

* * *

Klara Zetkin contra Herman Goering w Reichstagu 30 sierpnia 1932 roku:

<http://www.youtube.com/watch?v=KlmsXuHArpI>

* * *

Klara Zetkin przemawia przeciw faszyzmowi (po niemiecku z napisami angielskimi w dokumencie rosyjskim/radzieckim, więc też przebarwionym ideologicznie, niemniej jednak cennym):

http://www.youtube.com/watch?v=2xg_f1liDGY

* * *

Portret Klary Zetkin po niemiecku:

<http://www.youtube.com/watch?v=430XiD7FriI>